

# Wzywamy wszystkich obywateli!

Nie zawsze jest widoczna. Nie słyszysz o niej codziennie w mediach. Ale nie daj się zmylić. Europa rozpoczyna wielką batalię przeciwko dominacji internetowych gigantów.

## Następna ofiara? Kultura. Twoja Kultura!

Wielkie platformy cyfrowe nieustannie powiększają swoje zyski, a pracujący artyści ledwo wiążą koniec z końcem. Odmawiając twórcom możliwości uczciwych negocjacji i godziwej zapłaty za korzystanie z ich dzieł, które przecież sami tworzą, nie tylko się ich krzywdzi, ale też niweczy nadzieje na spełnienie artystycznych marzeń przyszłych pokoleń. **Dysproporcja pomiędzy zyskami generowanymi przez platformy internetowe a wynagrodzeniami, jakie artyści otrzymują za swoją twórczość, będącą ich wyłącznym sukcesem, jest wielce niesprawiedliwa.**

Ale to nie warunki życiowe twórców są stawką tej bitwy. Jest nią nasza demokracja! 12 września Parlament Europejski będzie głosował nad przyszłością Dyrektywy o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym. Nie jest ona jedynie kolejnym zbiorem przepisów, ale koniecznym narzędziem służącym wyrównaniu szans w konkurencji z korporacjami internetowymi, które nie chcą przestrzegać sprawiedliwych zasad. Jako obywatele Europy znaleźliśmy się w historycznym momencie i musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: **Jakiej Europy chcemy? Silnej, broniącej praw swoich mieszkańców – także w internecie, czy takiej, która poddaje się woli ogólnoswiatowych koncernów?**

**Walka o Dyrektywę to tylko jeden z przykładów, które dowodzą, że internetowi giganci próbują wykorzystać Europę i Europejczyków.** Głośna kampania społeczna przeciwko przyjęciu Dyrektywy była przykładem efektywnej manipulacji opinią społeczną, sztucznie wykreowanej przez automatyczne narzędzia sieciowe i boty. Wyrażono wiele obaw co do treści Dyrektywy, ale ostatecznie **wszyscy mamy ten sam cel: chcemy, aby internet pozostał miejscem wolnej przestrzeni do wyrażenia opinii i własnej kreatywności.**

Dotychczasowa dyskusja skupiała się głównie wokół „memów” i „GIF-ów”, których nowa Dyrektywa w ogóle nie obejmuje. **Nadchodzące głosowanie dotyczy bowiem sprawy fundamentalnej. Dotyka ono pytań o istotę i przyszłość kultury i demokracji w Europie. Ale czy wiedzą o tym europarlamentarzyści?**

Nazywamy się Europe for Creators. Reprezentujemy prawie 12 milionów pracowników europejskiego sektora kultury i branż kreatywnych. Jesteśmy ludźmi, nie botami. I protestujemy przeciwko fałszywemu podziałom, które stworzono pomiędzy twórcami a obywatelami.

**Dołączcie do nas i razem podejmijmy walkę o rozwój kultury, by nadal mogła dostarczać nam rozrywki, wzbogacać nas i inspirować – i to zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości.** Udostępniajcie naszą [stronę](#), niech te słowa dotrą do jak najszerszego grona Europejczyków. To jest ten moment. Następnej szansy nie będzie!

## O nas

Europe for Creators zrzesza obywateli, twórców i organizacje zaangażowane w walkę o ochronę praw autorskich. Reprezentujemy europejskich kompozytorów, muzyków, wokalistów, malarzy, rzeźbiarzy, reżyserów, producentów, dziennikarzy, pisarzy, a także naukowców – wszystkich tych, którzy łącznie odpowiadają za 12 milionów miejsc pracy w sektorze kreatywnym. Razem ruszamy z kampanią, której celem jest wyjaśnienie, dlaczego i jak należy wspierać Europejczyków w dążeniu do umocnienia kultury – fundamentu demokracji w Europie.